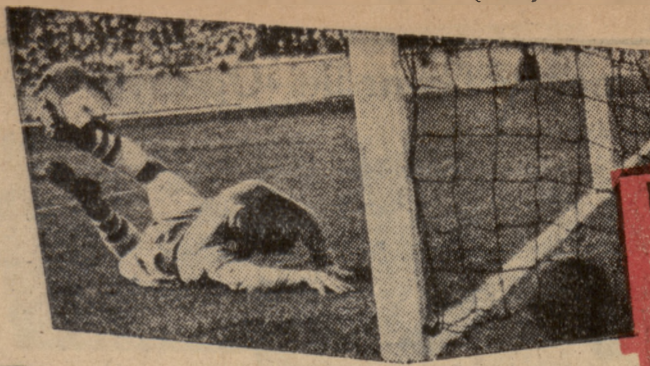
Rok III. Nr 27 (126) Kraków, piątek 23 czerwca 1950 r.



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Zacięte pojedynki lokalnych rywali

Gwardia zwycięża Ogniwo 1:0

Czwartkowe spotkania ligowe stały pod znakiem zaciętych „bratobójczych" zmagań, przy czym decydującą rolę w końcowym wyniku meczu grała ambicja, silniejsza wiara w zwycięstwo i wreszcie szczęście, które w takich spotkaniach dopisuje tej czy innej drużynie.

Największy ciężar gatunkowy miały „derby" Krakowa, w których zwyciężyła tym razem Gwardia 1:0, poprawiając sobie tym samym lokatę w tabeli.

„Derby" Śląska wygrał zgodnie z przewidywaniem Ruch 2:0, pojedynek dwóch Górników z Radlina, przyniósł wynik remisowy 2:2. Takim samym rezultatem zakończył się mecz Kolejarza Polonii z Legią.

Dwie niespodzianki zanotowaliśmy w Łodzi i w Poznaniu. Krakowski Związkowiec uległ nieoczekiwanie Włókniarzowi 2:3, a „outsider" tabeli Związkowiec-Warta, wbrew oczekiwaniom pokonała Kolejarza 4:2. Jest to pierwsze zwycięstwo „zielonych" w tym sezonie.

Czwartkowe spotkania nie wpłynęły na zmianę tabeli ligowej, a prawie wszystkie zespoły utrzymały dotychczasową kolejność. Jedynie Gwardia wyszła na drugie miejsce, spychając Związkowca na czwartą pozycję.

Tabela ligowa

1. Unia Ruch	9	13	19:9
2. Gwardia	9	12	16:7
3. Ogniwo	9	11	15:11
4. Związkowiec	9	11	17:13
5. Górnik Radlin	9	10	12:10
6. ŁKS Włókniarz	9	10	17:16
7. Kolejarz	8	8	14:18
8. Górnik Szomb.	9	8	14:23
9. CWKS Legia	8	7	16:15
10. Kolejarz Pol.	8	6	12:16
11. AKS Budowlani	8	5	4:9
12. Związk. Warta	9	3	8:17

Skład lekkoatletów na mecz z Czechosłowacją

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład reprezentacji męskiej na międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją w dniu 1—2 lipca br. w Warszawie.

100 m — Kiszka, Stawczyk
200 m — Stawczyk, Mach
400 m — Mach, Lipski
4×100 m — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl
Sztafeta szwedzka — Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach
800 m — Bartecki, Werbliński
1500 m — Potrzebowski, Lewicki (Kuśmirek)
5000 m — Kielas, Mankowski
3000 z przeszk. — Kielas, Biernat (Kuśmirek)
110 ppł. — Wilczek, Ogłoblin
młot — Masłowski, Kieleniewski
400 ppł. — eliminacja: Gralka, Pulło, Wdowczyk, Puchowski
kula — Łomowski, Krzyżanowski
oszczep — eliminacja: Sidło, Gburczyk, Sumiński, Bekierski
dysk — Łomowski, Grzelski (Krzyżanowski)
w dal — Adamczyk, Kiszka
wzwyż — Skałbania, Brzozowski (Paprocki)
tyczka — Morończyk, Małecki, Krzesiński
trójskok — M. Hoffman, Kuźmicki.

Zdjęcia: J. Borek i Toliński

Tym razem wygrała Gwardia

Celny strzał Mordarskiego przynosi gwardzistom dwa punkty

GWARDIA—OGNIWO 1:0 (1:0)

Spotkania piłkarskie lokalnych rywali, są od lat potężnym magnesem, przyciągającym coraz większe ilości sportowej publiczności. Mecz wczorajszy zgromadził na stadionie Gwardii rekordową liczbę — około 30 tys widzów.

30 tys. widzów wzięło też udział w manifestacji pokojowej, zorganizowanej przez gospodarzy spotkania — Gwardię. Po przemówieniu przewodniczącego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Dylowicza odegrano Międzynarodówkę, poczem wiązki baloników uniosły w przestworza makietkę gołębia pokoju w asyście transparentów z hasłami pokojowymi.

Mecz, oczekiwany z wielkim napięciem przez sportową publiczność Krakowa nie stał na poziomie obowiązującym czołowe drużyny pierwszej ligi państwowej.

Jak to tradycyjnie już bywa, spotkanie dało obraz typowej walki o punkty, zaciętych i nieustępliwych zmagań o wielkim nakładzie sił.

Przeciwnicy zastosowali zgodnie system wzmocnionej defensywy, to też łącznicy spełniali raczej funkcje drugiej linii pomocy, rzadko dołączając do ataku. W tych warunkach nie wiele było płynnych koronkowych zagrań, — a w ataku stosowano raczej dalekie podania na przebój. Oczywiście starannie „kryta" trójka ataku nie wiele miała w podobnej sytuacji okazji do czystego strzału, a nerwy nie sprzyjały ich celności. W rezultacie bramkarze obu drużyn przeżywali „ciężkie chwile", prawie jedynie przy egzekwowaniu rzutów wolnych i rożnych.

Szanse Ogniwa przesądziła kontuzja **Rajtara**, który oberwawszy w jakimś starciu, statystował na boisku przez połowę meczu. Niezależnie jednak od tego Gwardia była tym razem zespołem bardziej zwartym i energicznym, a zagony jej ataku częściej dosięgały pola karnego przeciwnika. Zwycięstwo Gwardii słusznie też przypadło jej w udziale.

Tym razem w kwintecie ataku „gwardzistów", pierwszoplanową rolę odegrał tylko Mordarski. On to potrafił się najczęściej uwolnić spod skrzydeł opiekunów, stwarzając kilka groźnych sytuacji pod bramką Hymczaka. **Mamoń i Kohut** ustępowali mu wyraźnie, a **Rupa i Gracz** pracowali raczej w drugiej linii.

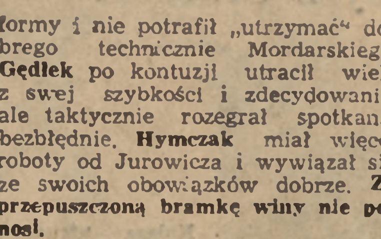
W pomocy najlepiej wypadł Szczurek, który z pełnym sukcesem poświęcił się unieszkodliwianiu Różankowskiego. Boczni — na średnim poziomie, przy czym **Snopkowski** gra nie czysto. **Powrót Flanka na boisko poważnie wzmocnił obronę gospodarzy.**

Jurowicz bardzo często interweniował na przedpolu, czasem ryzykownie, ale zawsze skutecznie.

Trójka ataku Ogniwa pracowała mniej energicznie niż u przeciwnika. As atutowy — **Różankowski** stopowany był skutecznie przez Szczurka, a **Bobula i Kuczyński** — bezbarwni.

Poświat i Rajtar w podwójnych rolach łączników i dodatkowych pomocników częściej przejmowali funkcje defenzywne.

W pomocy najlepszy Mazur, który z większości pojedynków wychodził zwycięsko. Parpan poświęcił się skutecznej zresztą opiece Kohuta. **Kolasa** grający ambitnie zagrał jeden z lepszych swoich meczy. **Glimas** przechodzi wyraźny spadek



Najaktywniejszym zawodnikiem ataku Ogniwa był prawoskrzydłowy Kuczyński

formy i nie potrafił „utrzymać" dobrego technicznie Mordarskiego. **Gędłek** po kontuzji utracił wiele z swej szybkości i zdecydowania, ale taktycznie rozegrał spotkanie bezbłędnie. **Hymczak** miał więcej roboty od Jurowicza i wywiązał się ze swoich obowiązków dobrze. **Za przepuszczoną bramkę winy nie ponosi.**

Składy drużyn:

Gwardia: **Jurowicz, Flanek, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Mamoń, Rupa, Kohut, Gracz, Mordarski.**

Ogniwo: **Hymczak, Glimas, Gędłek, Kolasa, Parpan, Mazur, Bobula, Poświat, Różankowski I, Rajtar, Kuczyński.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Mecz zaczyna się atakiem „biało-czerwonych". Rajtar wygrywa pojedynek z Flankiem, podaje do środ-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Z tego nie padła bramka



Mimo, że Bobula miał pustą bramkę (minął Jurowicza) nie potrafił posłać piłki do siatki. Było to już w 1 min.

Zwycięska jedenastka Gwardii



Zdjęcie nasze przedstawia drużynę Gwardii, która w dniu wczorajszym pokonała Ogniwo 1:0

Unia Ruch wygrywa „derby Śląska"

Ruch—AKS Budowlani 2:0 (1:0)

CHORZÓW (tel. wł.). Derby chorzowskie wywołały wielkie zainteresowanie, **gromadząc na stadionie Unii 40 tys. widzów.** Zgodnie z przewidywaniami mecz zakończył się coprawda niezbyt wysokim cyfrowo, ale **w pełni zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 2:0 (1:0).**

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w składach:

Unia — **Wyrobek, Bomba, Gebur, Jacek, Cebula, Suszczyk, Kubicki, Mateja, Tim, Cieślik, Przycherka.**

Budowlani — **Janik, Janduda, Karmański, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Barański, Spodzieja, Paszek, Muskała, Kulig.**

W drużynie zwycięzców najlepszą formę zaprezentowała trójka pomocy, która z łatwością likwidowała nieliczne, a w dodatku anemiczne ataki przeciwnika. Poza tym bardzo dobrze w polu zagrała 5-tka ofensywna, która jednak zawodziła strzałowo pod bramką Janika. W formacji tej pierwsze miejsce przyznać należy jak zwykle „wszędobylskiemu" i pracowitemu **Cieślikowi.** Poza tym wyróżnić należy **Kubickiego i Tima.** Najsłabszą formacją gospodarzy było trio obronne, gdzie specjalnie Wyrobek kilkakrotnie niepotrzebnie popisywał się ryzykownymi wybiegami.

W drużynie pokonanych trudno kogoś wyróżnić. Cała jedenastka grała bez ambicji i chęci do walki. Jedynym wartościowym zawodnikiem w pierwszej części gry był **Wieczorek**, który jednak widząc brak zrozumienia i współpracy po przerwie zrezygnował z walki. Skandalicznie słabo w drużynie AKS-u zagrali **Spodzieja, Muskała** a wyróżnili się oni jedynie brutalną a nawet ordynarną grą, tak jak zresztą i ich kolega klubowy **Barański.**

W pierwszej części gry lekką przewagę posiada Unia. Drużyna ta szybko zdobywa płaskimi podaniami teren, lecz niestety przewagi swej nie potrafiła uwidocznić cyfrowo.

W 17 min. Cieślik strzela, piłka z boku przedostaje się przez dziurę do siatki. Sędzia p. Seichter na skutek decyzji bocznego sędziego początkowo bramkę uznaje, ale później po proteście Budowlanych decyzję swą odwołuje.

W 40 min. **Tim** z pięknie wypracowanej przez Mateję pozycji **uzyskuje** prowadzenie dla gospodarzy, **ustalając** wynik spotkania do przerwy.

Po zmianie pól początkowo przewagę posiada Unia. W 48 min. Janik z trudem łapie silny strzał Mateji; a w 6 min. później **Cieślik z podania Tima przy współudziale Janika zdobywa drugą bramkę, a jak się potem** okazało ustala wynik spotkania.

Ostatnie 20 min. gry upływa pod znakiem przewagi Budowlanych, lecz wszystkie ich ataki kończą się na do[illegible] Cebuli.

Sensacyjna porażka debla węgierskiego

Praga (tel. wł.) Najlepsi węgierscy tenisiści, którzy brali udział w mistrzostwach Czechosłowacji gościli w wtorek w Bratisławie, gdzie spotkali się z najlepszymi słowackimi tenisistami. W pierwszym spotkaniu Meczlar pokonał Vada 4:6, 6:4, 7:5, w drugim Adam wygrał z Vrbą 6:1, 6:4. W deblu doszło do sensacji gdyż para Krajczyk, Mihal pokonała reprezentacyjną parę węgierską Asboth, Adam 6:4, 6:4.

Bratislava mistrzem wiosennym ligi CSR

PRAGA (obsł. wł). W Pradze rozegrano wczoraj spotkanie piłkarskie pomiędzy O. D. Karlin a B. Spartą, **które rozstrzygnęło o tytule mistrza wiosennego ligi czechosłowackiej.** Spotkanie to po zaciętej i ostrej grze **przyniosło zwycięstwo O. D. Karlin w stosunku 1:0 (0:0).** Na skutek porażki Sparty **mistrzem wiosennym została drużyna zeszłorocznego mistrza N. V. Bratislava.** Pozostałe spotkania przyniosły następujące wynik: **Teplice — ATK 0:7, Skoda Plzen — C. S. D. Plzen 1:1.** W rundzie wiosennej N. V. Bratislava zdobyła 19 pkt., przegrywając trzy spotkania i jedno remisując.

Do przerwy 2:1 – po pauzie 2:3

Niezasłużona porażka Związkowca

ŁKS Włókniarz–Związkowiec 3:2 (1:2)

ŁODZ (tel. wł.). **Włókniarz może mówić o szczęściu, że mecz ten udało mu się wygrać.** Związkowiec krakowski był bowiem lepszy tak technicznie, jak i kondycyjnie i **on raczej zasłużył na zwycięstwo**, które jednak dość przypadkowo przypadło łódzkiemu Włókniarzowi.

Sam mecz był dość ciekawy, prowadzony w żywym tempie i można by go nazwać nawet ładnym, gdyby nie grano obustronnie tak ostro. **Faule mnożyły się zbyt często, a słaby sędzia p. Brzuchowski z Warszawy był tego właściwą przyczyną.** Jego konferencja z zawodnikami obu drużyn po pauzie była mocno spóźniona. Nie potrafił utrzymać obu zespołów w ryzach i przepuszczając początkowo drobne faule, spowodował później bardzo ostrą grę.

Krakowianie zaczęli grać ładnie, krótko i przyziemnie i mieli dużą przewagę. Niestety nie zdobywali się na decydujący strzał, w czym przewyższał ich **Włókniarz, który strzelał z każdej nadarzającej się pozycji.**

Powrót Patkoli do drużyny, wniósł dużo życia i pewności w grę ataku. Najsłabszym w ataku był Baran, powolny i ociągający się ze strzałem.

W drużynie krakowskiej w ataku dobrze zagrał **Nowak i Browarski**, którzy byli dużo lepsi od Bożka. Pomoc bardzo pracowita z **Lasiewiczem i Bieńkiem** na czele. W obronie **Piekulski** lepszy od swego kolegi. Obaj bramkarze prześcigali się w doskonałej obronie groźnych strzałów.

PRZEBIEG GRY:

Po dłuższej przewadze Związkowca do głosu dochodzi Włókniarz, który **przez Patkola uzyskuje prowadzenie** w 24 minucie. **Wyrównuje Bożek** w 31 minucie, a **Nowak** tuż przed przerwą zdobywa z przeboju **prowadzenie 2:1.**

Po pauzie już w czwartej minucie **Patkolo strzela w słupek, to samo robi Hogendorf,** lecz w 15 minucie Baran z centry Patkoli **zdobywa wyrównanie 2:2,** wpychając Stefaniszyna wraz z piłką do bramki.

Zwycięską bramkę **uzyskuje znowu Baran** w 20 minucie strzelając nieuchronnie w róg.

Rzut wolny Nowaka obronił brawurowo Szczurzyński, a ostatnie minuty Włókniarz gra raczej na czas i nie dopuszcza do wyrównania.

Pierwsze zwycięstwo Związkowca Warty

Związkowiec–Kolejarz 4:2 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Nikt spośród 12 tys. widzów nie spodziewał się, że lokalne derby poznańskie wygra tym razem Związkowiec. Do spotkania tego wystąpił Związkowiec w mocno zmienionym składzie z nowymi nabytkami **Grabianowskim, Kajdaszem i Arturem**, którzy zagrali nadspodziewanie dobrze. Przede wszystkim dużo strzelali a cały atak przeprowadzał bardzo ładne i szybkie kombinacje i z łatwością przedostawał się pod bramkę przeciwnika.

Obrona Związkowca również stanęła na wysokości zadania. Współpraca obrony z doskonale grającą pomocą wywalczyły właściwie zwycięstwo. Każda piłka szła dokładnie do nogi napastników, którzy jej nie tracili, lecz szybko przedostawali się przez oszołomione dobrą grą Związkowca — tyły Kolejarza.

Zdobyte dwa pukty przez Związkowca, budzą w kołach sympatyków tej drużyny duże nadzieje nie tylko na utrzymanie się Związkowca w lidze, lecz przede wszystkim na poprawę formy byłego mistrza Polski.

Trzeba przyznać, że **Związkowiec poznański na zwycięstwo zasłużył w zupełności**. Wszystko udawało się zawodnikom niemal przez cały przeciąg gry. Każda akcja kończyła się strzałem w bramkę lub też tuż obok, tak że Gołębiowski w bramce Kolejarza miał bardzo dużo pracy. Niestety — ponosi on winę za dwie przepuszczone bramki do których nie tylko, że źle się ustawił, ale łatwe strzały winien był obronić.

Jeśli chodzi o Kolejarza to zasłużył na porażkę, przede wszystkim dlatego, że wyszedł zbyt pewny zwycięstwa. **Brak Słomy i Białasa dał się silnie odczuć.** W ataku nie kleiło się dosłownie nic. Obrona niepewna, pomoc bardzo słaba zupełnie nie zasilała piłkami swego ataku.

Atak Kolejarza grał nonszalancko, właśnie wówczas, gdy Związkowiec prowadził 3:2, choć właśnie wtedy nadarzały się najlepsze sposobności do wyrównania.

Zwycięstwo Związkowca przyjęte zostało przez widownię z widoczną radością i nagrodzone rzęsistymi oklaskami.

PRZEBIEG GRY

Początkowo Związkowiec grał nerwowo, jakby z pewną obawą, lecz z minuty na minutę gra się wyrównuje a młodzi zawodnicy Związkowca stwarzają raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką Kolejarza, a Gołębiowski ma pełne ręce roboty.

Powoli jednak uwydatnia się przewaga Kolejarza, który od 25 minuty prześladuje na polu podbramkowym Związkowca. Ale wystarczył jeden przebój Związkowca i na 5 **minut przed pauzą Cybiński zdobywa pierwszą bramkę dla Warty.**

Po przerwie Kolejarz zabrał się na serio do roboty i w 11 min. **Czapczyk wyrównuje.** Nie przebrzmiały jeszcze oklaski, gdy **Opitz zdobywa drugą bramkę dla Warty** — ale znowu w minutę później **Anioła wyrównuje na 2:2.**

Wszystko przemawiało jednak za tym, że Związkowiec ten mecz wygra. Atak grał coraz lepiej, pomoc rozbijała ataki Kolejarza i pchała swych kolegów z ataku do przodu.

W 31 minucie **Kajdasz** zdobył ponownie prowadzenie 3:2 a za chwilę **strzelił czwartą bramkę.**

Sędziował bardzo dobrze **p. Bukowski** z Radomia.

Kontuzja Borucza zaważyła na wyniku

Kolejarz–CWKS 2:2 (2:0)

WARSZAWA (tel. wł.). „Bratobójcza" walka pomiędzy rywalami warszawskimi, **zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.** Mimo, że Kolejarze prowadzili do przerwy 2:0, nie potrafili utrzymać zwycięstwa a **decydujący wpływ na wynik meczu miała kontuzja Borucza, który w drugiej połowie przy stanie 2:1 dla Kolejarza opuścił boisko.**

Rezerwowy bramkarz **Stępniewski** zawinił drugą bramkę.

Remisowy wynik jest raczej szczęśliwy dla wojskowych, którzy byli wprawdzie lepsi technicznie lecz gubili się w zawiłych kombinacjach.

Drużyna Kolejarza była lepsza kondycyjnie i taktycznie grała lepiej od przeciwnika. Stwarzała ona o wiele więcej groźniejszych sytuacji pod bramką przeciwnika aniżeli wojskowi. Specjalnie groźnym był **Wesołowski z Kolejarza**, najlepszy zawodnik na boisku. Dzielnie sekundował mu **Popiołek** oraz doskonała pomoc z **Brzozowskim** na czele. **Borucz** był doskonały aż do kontuzji. Obronił on wiele groźnych strzałów.

W drużynie wojskowych dobrze grali **Sąsiadek i Olejnik** — strzelcy bramek. Obrona grała bardzo ostro a często nawet brutalnie.

Grę zaczął Kolejarz, który z miejsca zaatakował świątynię wojskowych. **Łącz miał doskonałą pozycję** do strzału, lecz za długo przekładał piłkę i w rezultacie obrońcy wybili ją w pole. Kolejarz przez długie minuty nie schodził z połowy wojskowych i w rezultacie oblężenia zdobył bramki przez **Łącza i Popiołka** — strzałami nie do obrony.

Po przerwie gra się nieco wyrównuje i w 15 minucie pierwszą bramkę dla CWKS-u zdobywa **Olejnik**. Przy stanie 2:1 dla Kolejarza — **Borucz doznaje kontuzji i zostaje zniesiony z boiska.** Drugą — wyrównującą bramkę zdobywa **Sąsiadek**, przy czym rezerwowy bramkarz Stępniewski ponosi dużo winy.

Gwardia – Ogniwo 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

ka, gdzie Bobula dosłownie z odległości 3 m nie trafia do bramki.

Za chwilę strzela ostro Różankowski, ale piłka przechodzi tuż nad poprzeczką. Były to dwie z niewielu okazji ataku „biało-czerwonych" do zdobycia bramki, bo odtąd defensywa „gwardzistów" pracuje skutecznie, nie dopuszczając przeciwnika do swobodnego strzału.

Gra toczy się teraz na środku boiska i jest raczej popisem linii defenzywnych, a nie ataku. Jedynym efektem zmagań i przyczyną groźnych sytuacji podbramkowych są rzuty rożne.

Gwardia uzyskuje minimalną przewagę w polu, nie może jednak sforsować sprawnie działającej obrony przeciwnika. W zażartych pojedynkach napastnicy starannie pilnowani wcześniej czy później tracą piłkę, z rzadka i niegroźnie zatrudniając bramkarzy. Zbliża się połowa gry i niespodziewanie przychodzi rozstrzygnięcie. **Moment braku czujności opiekuna wyzyskuje Mordarski, wygrywa pojedynek biegowy z Parpanem, Glimasem i biegnącym w sukurs Gędłkiem i celnym płaskim strzałem w przeciwny róg zdobywa jedyną bramkę meczu, a równocześnie dwa cenne punkty.**

Po przerwie obraz gry w niczym się nie zmienia. Obydwie drużyny skierowują wysiłek raczej na defensywę, jak najdalej posuwając ostrożność, a wypady osłabionych liczebnie ataków nie są groźne. Nerwy ponoszą zawodników i w konsekwencji Kohut wędruje na listę przewinień. **Gwardia energicznie atakuje a jej piękna akcja w 32 min. omal nie przynosi drugiej bramki.**

Pod koniec spotkania gospodarze grają już zdecydowanie na utrzymanie wyniku, „biało-czerwoni" przejmują inicjatywę, ale jest już za późno. Przeciwnik broni się skutecznie, wskazówki zegara posuwają się nieubłaganie i gwizdek arbitra kończy zawody.

Sędziował b. dobrze Fomin z Radomia.

Pojedynek Kolasy z Graczem



Kolasa utrudniał życie Graczowi, którego ściśle pilnował.

Z meczu Gwardia–Ogniwo



Pojedynek główkowy pomiędzy Mazurem (Ogn.) a Mamoniem (Gw.).

Trójmecz szkolny

Mimo zwycięstwa –

Kraków zajął ostatnie miejsce

W Krakowie zakończone zostały igrzyska sportowe młodzieży szkolnej, szkół ogólnokształcących — Śląska, Warszawy i Krakowa, Rozegrano szereg spotkań w siatkówce, koszykówce, szczypiorniaku i piłce nożnej. Odbyły się również zawody lekkoatletyczne i pływackie.

W ogólnej punktacji zawodów — punktacji uzyskanej za zwycięstwa na boiskach i pływalni — pierwsze miejsce pierwotnie uzyskał Kraków, zajmując pierwsze miejsca w siatkówce kobiet, koszykówce, piłce nożnej i pływaniu — jednakże za udział w wielu konkurencjach ucznia szkoły zawodowej — **Kraków został zdyskwalifikowany i zajął dopiero ostatnie miejsce po Śląsku i Warszawie.**

Śląsk zdobył najwięcej punktów w lekkiejatletyce i szczypiorniaku męskim. Warszawa zaś zwyciężyła w siatkówce męskiej oraz zdobyła szereg dobrych wyników w lekkiejatletyce.

Zawody były doskonałym przeglądem możliwości i umiejętności naszych najmłodszych sportowców. Trzeba przyznać, że wypadły one b. udatnie a w wielu konkurencjach uzyskano dobre wyniki.

Jest to w wielkiej mierze zasługą profesorów W. F. w poszczególnych szkołach, którzy wiele trudu i pracy włożyli w przygotowanie młodzieży do tej imprezy. Należy tu przede wszystkim podkreślić pracę Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, które od szeregu lat troskliwie opiekuje się sportem na terenie szkolnym.

Niestety nie możemy pochwalić wypadku wstawienia do igrzysk zawodnika nie należącego do szkół ogólno kształcących, co w konsekwencji spowodowało dyskwalifikację całej drużyny Krakowa. **Słusznie też postąpiło kierownictwo zawodów, przyznając pierwsze miejsce drużynie Śląska.**

Górnicy remisują

Górnik Radlin–Górnik Bytom 2:2 (1:0)

RADLIN (tel. wł.) Jedenastka bytomskiego Górnika odniosła duży sukces w Radlinie w spotkaniu czwartkowym ze swoim imiennikiem, uzyskując remis 2:2. Wynik końcowy nie odzwierciedla przebiegu spotkania, które przez cały czas toczyło się pod znakiem przewagi gości.

Bytomiacy najsilniejsze swe punkty mieli w **Krasówce** w napadzie, **Baniszu** w pomocy i **Jungu** w bramce.

W drużynie miejscowych wyróżnić należy **Budnego** w bramce i **Zdrzałka** w pomocy. Reszta graczy radlińskich wyróżniała się zbyt brutalną grą.

Prowadzenie uzyskuje w 13 min. dla gospodarzy **Franke**, a w 7 min. potem **Krasówka** wyrównuje, ustalając wynik pierwszej części meczu.

Po zmianie pól w 49 min. **Krasówka podwyższa wynik na 2:1.** Gdy się już zdawało, że goście wywiozą z Radlina dwa punkty w 65 min. obrońca bytomski **Czernik niefortunnie skierowuje piłkę do własnej siatki, ratując jeden punkt dla miejscowych.**

W 76 min. **Krasówka zdobywa trzecią bramkę dla gości,** ale słabo sędziujący p. **Kropicki** ze Szczecina nie uznaje jej z powodu bardzo problematycznego spalonego.

Widzów 7 tys., a więc tyle ile pomieścić może boisko w Radlinie.

„On" wie zawsze najlepiej!

Jest w Krakowie taki „znawca" od wszystkich sportów, który wszystko wie najlepiej, zna się na wszystkich przepisach i zawsze tylko „on" ma rację, nawet wtedy, gdy coś dzieje się wbrew istniejącym przepisom. Jeśli jednak „on" twierdzi inaczej, aniżeli wszyscy — nikt nie mu racji, bo „on" wie wszystko najlepiej!

Ostatnio na ligowych zawodach piłkarskich, pomiędzy Włókniarzem a Ogniwem, sędzia odgwizdał faul w momencie, gdy obrońca Ogniwa Glimas widząc beznadziejną sytuację podbramkową i chcąc uratować pewną bramkę — podciął uciekającego mu z piłką przeciwnika.

Było to tuż przed polem karnym i z chwilą gwizdka sędziego, gra została przerwana. Żadna więc akcja — po gwizdku sędziego — nie może być kontynuowana do chwili, gdy sędzia ponownie da sygnał rozpoczęcia!

Tymczasem zawodnik mimo sfaulowania go nie stracił piłki i mimo, że słyszał sygnał na przerwanie gry, zdobył bramkę. Sędzia pierwotnie wskazał ręką na miejsce, w którym popełniono faul a drugą ręką wskazał na wykonanie rzutu w przeciwną stronę, to jest w kierunku bramki Włókniarza.

Na trybunach słyszeć było można w tym momencie sprzeciwy, gdyż faul, gwizdek i „karny" był oczywisty. Sami nawet zawodnicy Włókniarza protestowali u sędziego, który nagle zdezorientował wszystkich i... przyznał bramkę.

„On" — jako wszystko najlepiej wiedzący napisał w jednym z tygodników sportowych, tak: „przyznanie bramki wywołało burzę protestów „speców", którzy zdradzili się z nieznajomością przepisów!

Napisał tak już w niedzielę wieczorem, ale na drugi dzień, tj. w poniedziałek, udał się do Kolegium Sędziów i tam wypytywał się kilku sędziów ligowych, co i jak rozstrzygnęli by w danym momencie. Otrzymał odpowiedź taką, jak wynika z interpretacji przepisów: „z chwilą gwizdka za faul, nie można zdobyć bramki a należało dać bądź rzut karny, bądź rzut wolny, jeśli to było poza polem karnym".

Któż zatem zdradził się z nieznajomością przepisów? Spece, czy „On" — znawca?

MILACZEK

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 548-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558.62. — Kolportaż 544-78.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—1—1983